

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK WYCHODZTWA

41 (699)

NIEDZIELA 14 października 1973

ROK XV

Waziers — Faris — Marais (1923—1973) ZŁOTY JUBILEUSZ



Pierwsza polska kaplica w Waziers.

14 października br. polska parafia w Waziers, Frai-Marais obchodzi uroczystość 50-lecia swojego istnienia. Pojechaliśmy, by na miejscu zobaczyć przygotowania i dowiedzieć się coś z pięćdziesięcioletniej historii.

Niełatwo odtworzyć choćby tylko najważniejsze wydarzenia, tamtych lat. Nie zostało wiele zapisów. Nikt nie prowadził kroniki. Nie było może na to czasu. To, co się liczyło to praca, działanie. Podobnie, jak trudno było górnikowi wgrzyzać się w ziemię, tak też trudno było wejść w bogatą tradycję religijną narodu wcześniej od nas chrześcijańskiego.

Waziers, Frai-Marais to kolonie górnicze, położone na przedmieściach miasta Douai (51.700 mieszkańców). W latach dwudziestych osiedlali się tutaj licznie Polacy, którzy przybywali w poszukiwaniu pracy z Polski czy też z Westfalii.

Naszą wizytę rozpoczynamy już tradycyjnie od zwiedzenia kościoła. Waziers ma olbrzymi kościół. Dziś za duży. Dlatego wydaje się może ciłodny, nieprzytulny. Wchodząc od razu wiadomo, że to kościół górników. Św. Barbara; symbole pracy górniczej w witrażach. Wiadomo, od razu również, że w tym kościele modlą się Polacy. Po lewej stronie znajduje się piękny ołtarz M.B. Częstochowskiej. Drugi kościół to kościół St. Rictude. I tutaj gromadzą się Polacy na Mszę św. niedzielną. Jest bardziej przytulny, ho mniejszy, bardziej zadbany.

Oba kościoły należą do parafii francuskiej. Ale kiedy powstawały, daleko przed drugą wojną światową, nie zabrakło Polaków przy budowie. Powiadają starzy Polacy, że może ich udział w pracach był większy od wysiłku Francuzów. Bóg wie najlepiej, a polska praca przy stawianiu kościoła świadczy, że

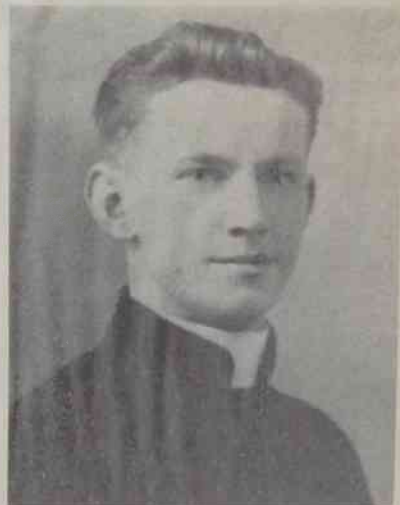
dla Polaków którzy przybyli tutaj, baryfania, życie w wspólnocie parafialnej, wspólna modlitwa i niedzielne zgromadzenie w Ofierze Chrystusa — były czymś istotnym.

W roku 1954. powstaje we Frai-Marais na kopalnianym terenie świetlica, którą wkrótce zamieniono na kaplicę Św. Stanisława. Wierni z terenu Frai-Marais, gromadzą się tutaj na nabożeństwa polskie, młodzież na dyskusje, dzieci na lekcje katechizmu.

*

W tajniki przeszłości wprowadza nas ks. proboszcz Alfred Bednorz. Nie ma zbyt wiele czasu. Jubileuszowe przygotowania. Co chwile dzwonek u drzwi, ktoś prosi o radę, pyta jak zrobić... A poza tym normalna duszpasterska praca. Właśnie, ktoś dzwoni, prosi do chorego ojca, który leży w szpitalu. Ks. Bednorz zostawia nas samych, ze stosem papierów, wycinków z gazet, albumów, fotografii. Jak się w tym wszystkim odnaleźć?

(Ciąg dalszy na str. 6)



Ks. Cz. Kaczmarek. Zdjęcie z dedykacją: Kochanym Rodakom składa na pamiątkę... Lille, 13.12.1923.

Bóg i ubóstwo

Bóg to pełnia Bytu, pełnia Istnienia, pełnia Miłości, Sprawiedliwości i Prawdy. A jednak Bóg objawia się w ubóstwie.

— Bóg objawia się w narodzie wybranym: „Ze wszystkich jesteście najmniejszym” (Ks. Pow. Prawa 7, 7).

— W tym narodzie wybiera najmłodszych, mało znanych, mało znaczących. Widzimy to w historii Abla i Kaina, Jakuba i Ezafa.

— Wybiera nieplodne niewiasty, wzgardzone przez społeczeństwo, a jednak one stają się matkami wielkich wybrańców Boga: Sara, matka Izaaka, Rebeka, matka Samsona, Anna, matka Samuela, Elżbieta, matka Jana Chrzciciela, wreszcie Maryja, Matka Jezusa.

„Wielokrotnie — pisze apostoł Paweł w Liście do Hebrajczyków — i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (1, 1-2).

„Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego”, Jezus Chrystus pojawia się wśród nas w ubóstwie. Swym uczniom i wszystkim, którzy chcą pójść za Nim radzi opuścić wszystko, sprzedać i rozdać wszystko. Słowa Jezusa, Boga człowieka poparte są przykładem życia.

Na swych rodziców wybrał biedną rodzinę robotniczą.

Miejszem Jego urodzenia to stajnia betlejemską.

Pierwszy hołd składają Mu biedni pasterze z okolic Betleemu.

Przy ofiarowaniu w Świątyni rodzice składają dar ubogich: parę gołębi.

Nauczając i czyniąc znaki, które wskazywały na Jego Boskie pochodzenie, nie miał własnego domu. Sam o sobie powiedział: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne — gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8, 20).

Ubogo żył i ubóstwo głosił. A jednak nie kanonizował ubóstwa materialnego. Jezus Chrystus tak żył, i był wolnym tak wobec bogactwa jak i nędzy. Wykazał to również św. Paweł swoim

życiem. To też mógł śmiało pisać do wiernych w Filipi: „Ja bowiem nauczyłem się wystarczać sobie w warunkach jakich jestem. Umieć cierpieć biedę, umieć i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku” (4, 11-12).

Ewangelista, Marek, przedstawia nam dziś „pewnego człowieka”.

Był to człowiek bogaty i uczciwy. Nikogo nie zabił, nie cudzołożył, nie kradł, nie oszukiwał, rodziców swych szanował.

Jednym słowem uczciwy człowiek. Był w porządku we wszystkim i wobec wszystkich. A jednak — czegoś mu brakowało? Może chciał zupełnie wszystko posiadać? Z całą pewnością chciał osiąść życie wieczne. W swym bogactwie czuł się nieswojo, niepewny... Był niezadowolony ze swego życia. Przyszedł do Jezusa po radę. W tej postawie było wiele szczeroci, ale szczeroci uśpionej, zasypianej zbyt- nym dostatkami i wygodami

Jezus Chrystus, Boski Lekarz, zna duszę człowieka. Od razu wskazuje na powód niezadowolenia: „Jednego ci brakuje” — mówi mu Jezus — „idź sprzedaj wszystko, co posiadasz, i rozdaj ubogim... Potem przyjdź i chodź za Mną”.

Było to zaproszenie do wolności wobec bogactwa i nędzy. Człowiek z Ewangelii markowej nie przyjął tego zaproszenia. Przeszedł obok. Był za- nadto skrupowany bogactwem, wygodą życia.

Na tle tragizmu tego człowieka, Jezus wypowiada ostrzegawcze słowa pod adresem wszystkich bogaczy: „Trudno jest wejść bogatym do królestwa Bożego”. Bogacze wiele ufności pokładają w swoich dostatkach. „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”.

Bogactwo zaślepia i więzi.

*

„Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże” (Łk 6, 20). To wezwanie zrozu- miał Franciszek z Asyżu, Wincenty a Paulo, Teresa z Lisieux, Karol de Foucauld, nasz rodak, Adam Chmielów-

ski, późniejszy brat Albert. Ci ludzie porzucili wszystko i poszli za Chrystusem. I dziś są tacy ludzie. Służą tym, „którzy cierpią jeszcze taką nędzę, że sam Chrystus w ubogich odwołuje się do miłości swoich uczniów” (Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, 88).

*

Powiedziała kiedyś św. Teresa od Dzieciątka Jezus: „To, co się Bogu podobą w mej duszy, to moja nicość, moje ubóstwo, to moja niepodzielna nadzieja, ufność w Jego bezgranicznej miłosierdziu. Nie obawiaj się: im bardziej będziesz ubogą, tym więcej ukocha cię Jezus!”.

Roman Duda OMI.



Tak jak przystoi wybranym Bożym, świętym i umiłowanym, niechaj rozgorzeją w nas uczucia serdecznej litości, dobroci, pokory, łagodności i cierpliwości. (św. Paweł w liście do Kolosan, 3, 13).

Kościół jutra

Świat się rozwija, idzie naprzód, przemienia. Jakie będzie jego jutrzejsze oblicze? Wszyscy są ciekawi, niektórzy wysuwają przypuszczenia. Podobnie jest z Kościołem. Jesteśmy świadkami wielkich przemian jakie się w nim dokonują. Z tego co dzisiaj widzimy odpadnie to, co jest tylko pogonią za nowością. Zostanie to, co wartościowe.

Jakie więc będzie jutrzejsze oblicze Kościoła? Trudno przewidzieć, a ryzykowanie absolutnych twierdzeń jest niebezpieczne. Niemniej jeden z biskupów francuskich, ks. bp Stourm, podzielił się ze swoimi księżmi owocami własnych rozważań na ten temat. Od razu podkreśla, że są to tylko jego osobiste przypuszczenia, które nikogo poza nim nie angażują.

Przed wszystkim Kościół przyszłości nie będzie się w niczym różnił od Kościoła naszych czasów w sprawach swo-

jej misji i swojej istoty. Kościół bowiem zawsze pozostanie Mistycznym Ciałem Chrystusa i zawsze pozostanie wierny misji, którą Chrystus mu zlecił. Zmiany będą dotyczyły jedynie zewnętrznych form i sposobów działania.

Ale Kościół przyszłości będzie bardziej ubogi, bardziej ewangeliczny, otwarty i zaangażowany w całość życia. Jeżeli chodzi o ubóstwo, Kościół wybędzie się nawet tego wszystkiego, co stwarza pozory bogactwa. Wtedy stanie się bardziej wiarogodny; będzie bliższy ludziom prostym, ubogim i pokrzywdzonym; będzie bliższy przede wszystkim ludziom niewierzącym, którzy w końcu są najbardziej biedni.

Obecność Kościoła w świecie ludzi najbardziej opuszczonych rzuci go do współpracy z wszystkimi, którzy są odpowiedzialni za rozwój i postęp ludzkości.

Kościół w przyszłości będzie mniej działał nakazami i zakazami, a raczej wielki nacisk położy na wychowanie człowieka w prawdziwej wolności sumienia, pojętej w duchu Ewangelii. Każdy będzie całkowicie świadomy własnej odpowiedzialności za samego siebie.

Kościół Przyszłości — mówi ks. bp Stourm — będzie mniej zajęty sobą, a bardziej włączony w życie, troski, prace i radości wszystkich ludzi. Organizacyjnie, parafie w dalszym ciągu będą ośrodkami zrzeczania się, jednak życie religijne będzie raczej oparte na małych wspólnotach, zgrupowanych według stanu, zawodu, upodobań, wieku. Oczywiście że to będzie niejednokrotnie źródłem napięć w łonie parafii, jednak napięć koniecznych i pożytecznych. Całość parafialna i małe wspólnoty będą się wzajemnie uzupełniały. Większa też będzie troska o zjednoczenie wszystkich chrześcijan.

Charakterystyczną cechą przyszłości będzie raczej zrzeczanie się wiernych i świadectwo wiary w codziennym życiu, aniżeli praktyki religijne, które oczywiście nadal zachowają należne im miejsce. Zmniejszeniu ulegnie ilość księży, tym samym również, liczba parafii. Ważne będzie, większe zaangażowanie Kościoła w życie polityczne, nie dla zdobycia władzy, a dla wydatniejszej pracy nad zbawczym wyzwoleniem człowieka w Chrystusie.

Ponieważ zmniejszy się liczba duchowieństwa, o wiele większą rolę będą musieli w Kościele odgrywać ludzie świeccy. Na to też trzeba ich przygotować. Trzeba położyć nacisk na uświadczenie rodziców chrześcijańskich, aby zrozumieli, że z woli Boga, są pierwszymi wychowawcami wiary. Od tego obowiązków nie mogą się zwalniać, składając go wyłącznie na barki księży. Najprawdopodobniej osoby świeckie będą musiały przejąć całość nauczania religijnego zarówno gdy chodzi o dzieci, jak też o katechezę starszych. Podobnie ekipy małżonków będą przygotowywały młodych do małżeństwa, a rodzice przejmą kapelanie przy szkołach. Świeckim przypadkiem prawdopodobnie również obowiązek ożywiania nabożeństw niedzielnych, przewodniczenia ceremoniom pogrzebowym, odwiedzania chorych i zanoszenia im komunii świętej.

Ks. Witold Kiedrowski.

ZAPROSILI NAS

KS. H. REPKA OMI, Rektor Beneluxu, — na **POŚWIĘCENIE KAPLICY Ś. MAKSYMILIANA KOLBEGO**, w kościele OO. Franciszkanów w Brukseli (17, rue d'Artois, blisko placu Annessens) — w niedzielę, 11 listopada br., o godz. 15. Poświęcenia dokona ks. bp W. Rubin, w obecności Nuncjusza Apostolskiego i prawdopodobnie królowej FABIOLI. Jest to wielka zasługa Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Belgii.

POLSKI ZWIĄZEK MĘŻÓW KATOLICKICH — na **XXXV WALNY ZJAZD** Związku — w niedzielę, 28 października br., w Lens. Program Zjazdu zapowiada się bardzo ciekawie. Przed południem zbiórą się Mężowie ze swymi Czciogodnymi małżonkami, by wysłuchać referatu p. Wołkowińskiej z Anglii na temat: „Rola Rodziny w Polskiej społeczności emigracyjnej”.

ULANI PUŁKU KSIĘCIA J. PONIATOWSKI — na **POŚWIĘCENIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ** ku czci poległych Żołnierzy tego pułku — w niedzielę 21 października br., w kaplicy polskiej, w Lille. O godz. 9. rano zostanie odprawiona Msza św. za Poległych, którym nie „było dane w tym forsownym marszu dojść do kochanej Ojczyzny” (jak pisze w zaproszeniu p. Bronisław Szczapa).

Modlitwa Powszechna na 28 niedzielę zwykłą (Cykl B)

Bracia, złączmy nasze modlitwy we wspólnym błaganu o zrozumienie prawdziwej wartości naszego życia oraz odwagę potrzebną do pójścia za Jezusem.

1) Aby papież, biskupi i kapłani dawali ludziom Słowo Boże żywe, zdolne przeniknąć głębie wszystkich serc, błagamy Pana.

2) Za tych, którzy posiadają wielkie dobra, aby mieli odwagę poświęcenia ich dla królestwa Bożego, błagamy Pana.

3) Za młodych, których Chrystus powołuje do swej Służby, aby dobrobyt, przyjemności, pieniądze nie stłumiły w ich sercach Bożego wołania, błagamy Pana.

4) Jest czas orki i zasiewów. Aby ci którzy sieją w trudzie, zbierali obfite owoce swej pracy w radości, błagamy Pana.

5) Za nas tutaj zgromadzonych, abyśmy potrafili pełnić wolę Bożą w ciągu całego tego tygodnia, błagamy Pana.

Panie, spojrzalesz z miłością na młodego bogatego człowieka, lecz wiemy, że kochasz każdego z nas. Na drodze, którą nam wyznaczasz, pomóż nam, abyśmy odpowiedzieli na Twoją miłość w poświęceniu miłości własnej. Który królujesz z Ojcem i Duchem Świętym przez wszystkie wieki. Amen.

Le 'Swiatlo' KATOLICKIEGO

W WALCE ZE SKUTKAMI SUSZY

Były minister rolnictwa na Cejlonie i członek komisji d/s gospodarki wodnej w tym kraju, dr A.W.R. Joachim, w wywiadzie udzielonym katolickiej agencji informacyjnej podkreślił znaczenie działalności Kościoła w walce ze skutkami suszy. Dr Joachim jest zdania, że inicjatywy podjęte na szczeblu parafialnym powinny zostać obecnie ujęte w ogólny plan współpracy między Kościołem a państwem. Stwierdził on, że taki plan przyniósłby wiele korzyści całemu narodowi.

POTEPIENIE KRWAWYCH WYDARZEN W CHILE

„Osservatore Romano” w artykule redakcyjnym poświęconym „smutnym i tragicznym wydarzeniom w Chile” potępił wszelkie przejawy „gwałtu i ograniczania swobody ludzkiej”, wyrażając nadzieję, że „w Chile zapanuje jak najszybciej spokój i pokojowe współżycie, zaś lud tego kraju będzie mógł w warunkach wolności zadecydować o swoim losie”. Ten sam dziennik opublikował drugi artykuł, zatytułowany „Arena polityczna i Ewangelia”, w którym podkreśla, że nakazy moralne wynikające dla chrześcijan z objawienia, a więc nakaz miłości, sprawiedliwości, poszanowania wolności i potępienia gwałtu mają charakter uniwersalny, niezależny od okoliczności i układów towarzyszących poszczególnym wydarzeniom. W niedzielę Papież Paweł VI przemawiając z balkonu swojej letniej rezydencji do licznego grona wiernych wyraził ubolewanie z powodu krwawych wydarzeń w Chile, wzywając do przywrócenia pokoju, poszanowania sprawiedliwości i wolności oraz potępił gwałt i przemoc. Przedtem arcybiskup Santiago, kard. Raul Henriquez wydał oświadczenie, w którym nie potępił wprawdzie po imieniu organizatorów zamachu, ale napiętnował rozlew krwi oraz wyraził nadzieję, że zdobycze socjalne uzyskane przez ludzi pracy w Chile w ostatnich latach nie będą im odebrane.

CHÓR WIEDENSKI W CZĘSTOCHOWIE

W Częstochowie przebywał 48 osobowy chór wiedeński „Jung Wien”. Goście zwiedzili miasto, szczególnie zaś Jasną Górę i bazylikę katedralną. W godzinach wieczornych „Jung Wien” wystąpił w bazylice katedralnej z koncertem pieśni religijnej. Wykonane zostały m. in.: „Veni dilecte mi” Palestriny, „Msza niemiecka” Fr. Schuberta, „Ave verum” W.A. Mozarta, „Die Ehre Gottes in der Natur” Beethovena. Po koncercie goście obejrzeli film „Skarby jasnogórskie”.

ODTWORZENIE PODRÓŻY PIERWSZYCH MISJONARZY W CHICAGO

300 rocznica przybycia do Chicago pierwszych misjonarzy zostanie uczczona w sposób niecodzienny. Kard. John Cody, arcybiskup Chicago, odprawi Mszę św. nad brzegiem rzeki, dokładnie w tym miejscu, w którym wysiedli na ląd pierwsi misjonarze w 1673 r. Byli to — jak wiadomo — jezuita Jacques Marquette, pierwszy misjonarz tego rejonu oraz francuski badacz Louis Jolliet. Msza św. odprawiona będzie na ołtarzu, ustawionym na odwróconej do góry dnem łodzi indiańskiej — kanoe. Łodzią tą grupa żeglarzy przebyła historyczną drogę 6 tys. mil wzdłuż rzek: Missisipi, Illinois i Chicago, tj. tą samą drogą, jaką przebyli 300 lat temu pierwsi misjonarze.

NOWI KAPŁANI W POLSCE

W roku bieżącym — jak informuje krakowski „Tygodnik Powszechny” (nr. 32) — święcenia otrzymało 604 nowych kapłanów w Polsce (o 124 więcej niż w roku ubiegłym) oraz 133 zakonników. „Oznacza to wzrost w ciągu roku o 20 procent”. Podobnie i liczba kleryków w seminariach duchownych wzrosła w ciągu roku z 4.088 do 4.130, liczba zaś nowicjuszy w zakonach z 390 do 474.

Według danych warszawskiego „Rocznika Statystycznego 1972” w okresie

od 1965 roku do 31 grudnia 1971 r. liczba kapłanów w Polsce wzrosła z 17.333 do 18.267, w tym księży zakonnych — z 4.492 do 4.698. W tym samym czasie zwiększyła się również liczba parafii z 6.327 do 6.437, a liczba kościołów i kaplic — z 13.263 do 13.518.

O ROZWÓJ PRASY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W AFRYCE

W dniach 6-10 bm. odbyła się w Mondolo (Zambia) sesja poświęcona rozwojowi prasy chrześcijańskiej na terenie Afryki, zorganizowana pod patronatem Konferencji Kościołów Afryki (CE-TA). Omówiono m. in. sprawę finansowania czasopism.

POMOC AUSTRIACKIEGO „CARITASU” DLA PAKISTANU

Austriacki „Caritas” przeznaczył sumę 1.700 tys. szylingów na pomoc dla ofiar wielkiej powodzi w Pakistanie. Ponadto organizacja ta przekazała Pakistanowi lekarstwa zakupione za sumę 220 tys. szylingów. Równocześnie rząd austriackiego „Caritasu” zwrócił się do wszystkich katolików austriackich z apelem o przysyłanie dalszych funduszy na ten cel.

DNI SKUPIENIA DLA MINISTRANTÓW

W każdym dekanacie diecezji opolskiej nad duszpasterstwem służby ołtarza czuwa dekanalny duszpasterz, mianowany przez biskupa ordynariusza. Oprócz kwartalnych konferencji dekanalnych, duszpasterzy w Opolu, odbywają się dni skupienia wszystkich ministrantów dekanatu trzy razy w roku. Centralną uroczystością jest doroczna dwudniowa pielgrzymka diecezjalna na Górę św. Anny. W tym roku odbyła się ona w dniach 27 i 28 sierpnia i zgromadziła kilkutyśniczną rzeszę ministrantów. Punktem centralnym była uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył biskup ordynariusz. Kazanie wygłosił ks. dr Szurlej z Katowic.

Cierniowa mitra

Pięknie jest na tej „włoskiej” ścieżce. Co chwila odsuwać trzeba kiście kwitnących jaśminów, które nie strzyżone rozdarły się zbyt bujnie. Od lewej spięte żelazną siatką mostu brzegi Warty. Niżej szuwary, trzciny o brunatnych pałkach, na niedalekiej kępie długonogie bociany

— Na tym drzewie miały gniazdo. Naprawialiśmy je, bo koło było złamane — opowiada ks. biskup Majdański. — Teraz nie ma już tego gniazda, pewno wyniosły się z Łądu.

Nad wodą śmigają skośnym lotem mewy. Ich krzyk nie sie wiatr.

— A tutaj zdarzył się bardzo przykry wypadek. Odwiedził nas ksiądz Gasiorowski, proboszcz z Koszut. Kapał się w Warcie i chyba utonął. Szukaliśmy ciała przez kilka dni, ale nie znaleźliśmy. Mówiono, że przepłynął Wartę i uciekł. Ale to niemożliwe, bo przecież coś by się o nim słyszało po wojnie. Tu są głębokie doły...

Wracamy do klasztoru. gdzie obecny dyrektor Łądu przyjmuje nas gościnnie obiadem i herbatą, parzoną w prawdziwym samowarze.

— A potem jak długo jeszcze pozostali księża w Łądzie? — pytam przy herbacie.

— Niedługo. Może z miesiąc. Pamiętam dobrze datę. Poprzedniego dnia, gdy odmawiałem wieczorny pacierz, nagle pomyślałem, że właściwie jesteśmy tutaj bardzo szczęśliwi. Niezastłuzeni szczęśliwi. Tyle strasznych rzeczy się dzieje. Obserwowaliśmy wysiedlanie chłopów, osieroconych, smutnych ludzi. Ciągłe jakieś złe wiadomości. A my jesteśmy syści, skończyliśmy seminarium, uczę się włoskiego, obcuje z tyloma świątymi ludźmi. To wszystko w normalnych warunkach nie byłoby aż tak... A następnego dnia miało być święto Panny Maryi. Miałem służyć do siedmiu Mszy świętych po kolei. Wszyscy byliśmy ministrantami, ale było nas za mało na tylu księży. Pamiętam, że w nocy śniły mi się polskie samaloty i coś bardzo niebieskiego, może niebo? Rano służyłem do Mszy przy ołtarzu Krzyża. I właśnie podczas którejś z kolei ministrantury nadszedł ksiądz rektor. Dotknął mego ramienia i polecił natychmiast po tej Mszy świętej iść do sali opackiej. Wiedziałem, że coś zaszło. Nie przypuszczałem jednak... Sądziłem, że jakaś nasza, miejscowa sprawa. Może młodszy kurs przygotował akademię ku czci Matki Bożej i to ma być niespodzianka? Zawsze śpiewaliśmy pasję wielkopostną, zdawaliśmy egzaminy i tam święciliśmy jubileusz dwudziestopięciolecia kapłaństwa księdza rektora.

— To było już po wywiezieniu księży salezjanów?

— Tak. Ich zabrano piętnastego sierpnia, także w dzień święta Maryi. Dziwnie, że wszystkie bolesne, straszne chwile przeżywaliśmy w dzień Jej święta. Potem w obozie haliliśmy się, gdy któryś z tych dni się zbliżał. Mimo woli czekaliśmy na nowe represje. Ale wtedy niczego nie podejrzewałem. Gdyby nas mieli zabrać, zrobiliby to razem z transportem salezjanów. A oni zostawili nas, i jeszcze ksiądz Miśka został, nadal jako komendant. Nie wiedzieliśmy, dokąd ich wywieziono. Niektórzy przypuszczali, że

do Gubernii. Czekaliśmy na listy. Przed domem pełno było gestapowców. Wtedy rozumiałem. Dwie ciężarówki pod plandekami. Żandarmeria ze Słupcy. Dwóch gestapowców wartowało przy drzwiach sali opackiej. Któryś mnie popchnął. Przy stole siedziało kilku oficerów. Przeglądali nasze imienne listy. Stanęliśmy razem z profesorami, wsiadłszy klerycy, i wtedy tłumacz...

Znów staram się usłyszeć, zobaczyć, wyobrazić tamten moment. Pobladłe twarze, łekliwe spojrzenia, uspokajające uśmiechy profesorów. I biskupa.

Tłumacz powtarza po polsku przemowę oficera gestapo. Kto usłyszy swoje nazwisko, stanie po lewej stronie, pod ścianą. Nie wolno o nic pytać ani porozumiewać się ze sobą. Kiedy lista zostanie odczytana, należy zabrać rzeczy. Ciężarówki czekają.

— Adamecki, Andrzejewski... — Lista jest długa. Wy czytani to przeważnie ludzie miodzi, silni. Grupa pod ścianą rośnie. Ksiądz biskup stoi w niewielkiej gromadce starszych, którzy zostają.

— Kozal, Korszyński, Kaczorowski, Brzuski, Straszewski, Dębczyk, Broniarczyk, Baker i Dankowski zostają na miejscu. Nie wolno porozumiewać się z transportem.

Klerycy biegną ku wyjściu. Żandarmi poganiają. Tupot nóg po schodach. Pozostająca grupa to rektor wicerektor, biskup. Ci, którzy byli odpowiedzialni za młodzież. Teraz młodzież odjeżdża, oni zaś pozostają w dobrym, spokojnym Łądzie. Co czeka tych chłopów za bramą klasztoru? Dokąd ich powiozą? Taką jest więc, biskupie, twoja ofiara.

Już zbiegają. Taszczą tobołki, ktoś dźwiga nawet poduszkę. Ustawiają się na niewielkim dziedzińcu, równają szeregi.

Biskup Kozal, nie pytając o pozwolenie, wychodzi na ganek. Nie widzi go za sutanną. Uniesionym nad głową krzyżem błogosławi upychanych na samochodzie. Szuka poszczególnych twarzy, każdej z osobna.

Gestapowcy nie zwracają jakos na to uwagi. Widać chcą jak najszybciej odjechać z Łądu. Oczy biskupa zalane łzami, suche wargi poruszają się w szepcie modlitwy. Takim go zapamiętali do dziś odjeżdżający — na kamiennych schodkach ganek, z twarzą stężoną bólem, z krzyżem w dłoni, uniesionego na palcach, jakby wyższego jeszcze niż był, w żałobnym geście pożegnania. Cudowny, sierpniowy dzień, słońce, w ogrodzie rozkwitają pierwsze, pieczołowicie hodowane przez salezjanów dalie, pod ścianami strzeliste, kolorowe malwy. Ruszyli.

Kiedy wyszli z ukrycia ci dwaj, którzy postanowili się ukryć? Radość, przerażenie, konsternacja. Rektor Korszyński całuje ich, głaszcząc po głowach. Chyba są uratowani?

— Ksiądz wiedział o nich? — pyta szepem biskup.

— To przedsiębiorczy chłopcy — śmieje się rektor.

— Oni muszą natychmiast uciekać. Tutaj w żadnym razie nie wolno im zostać. Tamci mogą wrócić. To niemożliwe, żeby się nie doliczyli.

— Może dadzą spokój?

Nie dali. Wrócili otwartym „fazikiem”, kilku na motorach. Wpadli z wrzaskiem, wyrażali pięściami, straszili pistoletem.

— Nie wiem, gdzie znajdują się klerycy. Nie mam pojęcia, gdzie mogą być — powtarzał każdy z pozostałych. I mówili prawdę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŁUDZIE SA TACY

ZŁOTY JUBILEUSZ
(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Parafia ma swoje życie, swą jednię”

Ks. kard. August Hlond pisał w jednym ze swoich listów duszpasterskich na temat parafii: „Parafia jest żywa kómką Kościoła Chrystusowego, ma swoje życie, swą jednię i stanowi zwartą całość”.

Polacy, którzy przyjeżdżali na ziemię dia nich „obcą” mieli swoje życie, swoją jednię. Jako wspólnota chcieli swoje życie wypowiedzieć Bogu. Jako ludzie wierzący, wiedzieli, że zabiegając o chleb dla rodziny, pomnażając dobrobyt swych rodzin i kraju, w którym wypadło im żyć, budują Królestwo Boże. Tę swoją wiarę i nadzieję chcieli wypowiedzieć na swój sposób, im bliski i zrozumiały.

Nie znaleźli wówczas w Waziers kościoła, nie znaleźli parafii. W r. 1923 Misja Katolicka Polska wyznacza kapłana dla Polaków z okolic Waziers. Jest nim ks. Czesław Kaczmarek.

Oglądamy jego zdjęcie z tamtych lat. Młodziutka twarz, oczy pełne zapału, twarz, która zdradza człowieka czynu. W tych latach powstaje polska kaplica. Skromny barak. Zachowało się zdjęcie. Ubogie, drewniane pomieszczenie na tle fabrycznych zabudowań. Jakby symbol: nabożeństwa, msze święte, które gromadzą wiernych w drewnianym baraku mają swoje powiązanie z tym, co się dzieje w kopalni, w fabryce, w miejscu, gdzie się zarabia na chleb, na rodzinę, na dzieci rodzące się w domach.

Powstała w roku 1923 polska parafia w Waziers i Fraix-Marais ma swoje ży-

cie, stanowi zwartą jedność. A wiernych jest dużo. Trudno ustalić dziś ile w tych pierwszych latach było Polaków. Trzeba by grzebać w archiwach merestwa. Kto dziś ma na to czas i pieniądze. Ks. Bednorz podaje liczbę 6.000. Odnaleźliśmy wzmiankę z roku 1934, że wtedy parafia liczyła 5.500 Polaków. Dużo, to już pokaźna parafia.

Znajdujemy wcześniejsze dane dotyczące organizacji. Obejmowały wszystkie stany: matki, ojców, młodzież żeńską i męską, dziewczęta i chłopców. Wśród licznych zdjęć znaleźliśmy najstarsze: polskiej orkiestry założonej w roku 1922, p.n. „Młoda Polonia”.

W roku 1923 powstaje Stowarzyszenie Górników św. Barbary we Fraix-Marais. Liczy 94 członków. Jeszcze niedawno żył jeden z nich, pan Wojciech Wąlkowski. Nie doczekał się jubileuszu: zmarł 26 grudnia 1972 roku, w wieku 86 lat. W następnym roku powstaje Stowarzyszenie Górników św. Józefa w Waziers. Jest ich 296. A potem Bractwo Różańcowe Matek (1924) i Panien, Chór św. Cecylii (w Waziers 1926, we Fraix-Marais 1928). Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, Krucjata dziewcząt i chłopców (1931), Apostolstwo Modlitwy (1935).

Trudno wyliczyć wszystkich. Zresztą, kto zaświadczy, że materiały są kompletne. Raczej, wszystko wskazuje na to, że nie.

To są liczby, nazwy organizacji, lata powstania. Trzeba trochę wyobraźni. Organizacje polskie gromadzą Polaków. Zebrania, dyskusje, wycieczki, pielgrzymki, uroczystości, akademie. Życie Polaków jest bogate. Centrum jest koś-

ZEMSTA. Wielki francuski tygodnik „Paris Match” przeprowadził wywiad z hilerką pewnego kina, wyświetlającego wyłącznie filmy kryminalne.

— Czy goście za wskazanie miejsca dają pani napiwki?

— Naczęściej tak.

— A co się dzieje, gdy nie da pani napiwku?

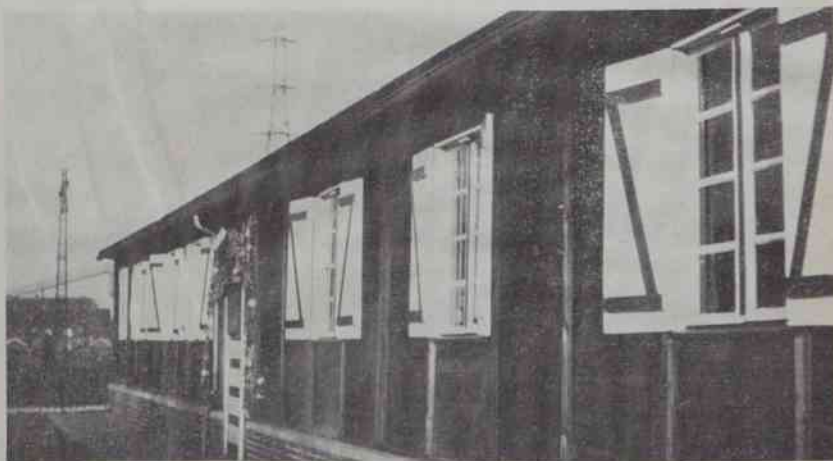
— Zdradzam mu kto jest mordercą...

IAK SIĘ GOLIĆ? - Większość mężczyzn goli się źle - stwierdził amerykański profesor dr T. A. Lincoln. Profesor uważa, że skóra na twarzy jest najgrubsza rankiem, ponieważ w ciągu nocy zbiera się woda w tkance. W godzinę po wstaniu z łóżka woda odpływa z twarzy, skóra staje się cieńsza, przez co „szczecina” staje się dłuższa i łatwiejsza do golenia. Rada profesora: należy golić się używając słonej wody, ponieważ sól ściąga wodę z twarzy.

DZIEŃ DOBRY, PANIE GENERAŁE! - W armii holenderskiej zniesiono obecnie obowiązek salutowania. Od samego żołnierza zależy, czy ma zdjąć czapkę, czy też pomachać ręką napotkanemu oficerowi. Nowe zarządzenie przewiduje dwa wyjątki: w czasie uroczystości wojskowych oraz w czasie manewrów za granicą w ramach NATO, należy jak dawniej stuknąć obcasami i przykladać palec do daszka czapki.

NIEPEŁNY EKSPERYMENT. W celach głównego więzienia stanu Nevada w Carson City zamknięto na 24 godziny 25 sędziów. Chcieli oni poznać na własnej skórze skutki przebywania za kratkami.

Eksperyment został przyjęty z uznaniem przez opinię publiczną. Jedynie pewien skazany na śmierć więzień z owego więzienia nie był bez reszty zadowolony i oświadczył przedstawicielom prasy: „Być może, że eksperyment był oryginalny, ale jest niepełny. Ja w każdym razie, byłbym dopiero zupełnie usatysfakcjonowany, gdyby sędziowie wypróbowali również krzesło elektryczne”.



Polska sala parafialna w Waziers, zbud. w roku 1957.



„Pójdźmy wszyscy z pokłonem - ofiarę serc naszych nieść...”

dłospisy (przekąska po polsku, pierożki po francusku,... jarzynka „z naszego ogródka”...). Obok tekstów odgrywanych sztuk teatralnych, wypisane nazwiska... W tym też jest historia, ludzi, którzy nie tylko gonili „za chlebem”.

Przeglądając teatralne sztuki jakoś podpada, że często w nich takie sceny, jak: ciemna, zimna izba wiejska, świeca kopcząca na stole... Jest w tym tęsknota za dawną „izbą” rodzinną polskiej chaty, wspomnienie Ojczyzny.

Już po wojnie, w roku 1958 w Waziers zbudowano świetlicę polską. Odbywają się tutaj zebrania, dyskusje, uroczystości ślubne, katechizm

„Parafia spełnia zbawcze zadanie Kościoła”

Ks. kard. Hlond w liście o parafii pisze: „Parafia spełnia zbawcze zadanie Kościoła. W parafii spotyka się dusza ze światem Bożym i z objawioną prawdą. Parafia wciąga wiernych w sferę życia nadprzyrodzonego. Jest w niej cały Chrystus i Duch Święty. Jest w niej całe objawienie, nie umniejszony skarb wiary, nieskończone bogactwa łaski z wszystkimi tajemnicami uświęcenia i środkami zbawienia”.

Dziś na terenie parafii co niedzielę wierni gromadzą się na wspólną modlitwę. Co niedzielę sprawuje się cztery ciół, kapłan, parafia. Jeszcze dziś odnajdujemy teksty granych sztuk teatralnych, jasełek, afisze reklamowe pięknie zdobione ręką niewprawną górnika, ja-

Msze św.: dwie w kościele w Waziers, po jednej w kościele St. Rictude i w kaplicy św. Stanisława we Frais-Maraais.

Dawniej? Zagubity się ogłoszenia parafialne z tamtych lat. Wolno nam sądzić, że mszy św. było mniej. Ksiądz pracujący na terenie parafii w Waziers, udzielał posługi kapłańskiej również w innych polskich koloniach okolicznych. Nabożeństwa majowe, tak drogie Polakom, czerwcowe, październikowe — po dzień dzisiejszy gromadzą wiernych...

Do spowiedzi wielkanocnej przybywają do kościoła w Waziers Polacy z całej okolicy. Szczególnie we Wielką Srodę, od wielu już lat, przewijają się wierni przez cały dzień. Spowiada zawsze około 7 kapłanów. W Wielki Czwartek jest wspólna Komunia św. Wtedy duży kościół w Waziers jest pełny...

(Ciąg dalszy na str. 8)



Kaplica polska we Frais-Maraais.

Migawki emigracyjne

POŻYTECZNA DZIAŁALNOŚĆ.

Zjednoczenie Polek w Australii prowadzi bardzo aktywną działalność. Powstało ono w 1966 r. na zjeździe delegatek Polek z całej Australii w Sydney i obecnie działa już czternaście terenowych kół tej organizacji. Zjednoczenie Polek koncentruje swą działalność przede wszystkim na opiece nad młodzieżą. Kobiety niosą pomoc Kołom Młodzieży Polskiej, Kołom Akademików Polskich, polskim gimnazjom i szkołom. Zjednoczenie tworzy także i finansuje zespoły artystyczne i organizuje imprezy dla młodzieży. Opiekują się również Domami Polskimi - klubami, skupiającymi Polonię australijską. Fundusze na ten cel Zjednoczenie Polek czerpie ze zorganizowanego przez siebie tzw. Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej, powstałego i uzupełnianego ze składek oraz dochodów z imprez.

POLACY NA TASMANII. - Na Tasmanii przebywa obecnie ok. półtora tysiąca osób urodzonych w Polsce. Język polski został uznany za język maturalny. Z okazji tej skorzystało dwudziestu abiturientów i czterestu uczniów szkół średnich. Tegoroczne wykazy Uniwersytetu Tasmańskiego zamieszczają dwanaście polskich nazwisk na ogólnej liście sześciuset pięćdziesięciu absolwentów. Na czterysta trzydzieści państwowych stypendiów uniwersyteckich na Tasmanii osiem przyznano młodzieży polonijną.

50-LECIE KAPŁANSTWA. - Przebywający od wielu lat w Nairobi (Kenia) ks. prof. Władysław Wargowski obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Ks. Jubilat jest znanym muzykologiem. Przez pewien czas był profesorem konserwatorium w Nairobi. Przez 10 lat wydawał dla Polonii afrykańskiej miesięcznik „Polonia”.

KOPIE LAMP ŁUKASIEWICZA. - Przypadająca w br. 120 rocznica zapalenia pierwszej na świecie lampy naftowej - dzieła pioniera tego przemysłu — Ignacego Łukasiewicza wywołała szeroki oddźwięk w wielu krajach. Znalazło to wyraz m. in. w zamówieniach, na ... kopie lampy łukasiewiczowskiej. Zakład Doświadczalny Instytutu Naftowego w Krośnie skonstruował kopię pierwowzoru z marca 1852 r. Wykonana z mosiądzu i miki lampa przeznaczona została w darze dla Muzeum Historii Farmacji we Lwowie.

ZŁOTY JUBILEUSZ (Ciąg dalszy ze str. 7)

Katechizm... w roku 1964 uczęszczało na lekcje katechizmu 203 dzieci. Każde dziecko ma dwie godziny katechizmu w ciągu tygodnia, bierze udział w tzw. mszy św. szkolnej i niedzielnej... Do uroczystej Komunii w r. 1965 przystąpiło 70 dzieci.

Dziś lekcji katechizmu udziela ks. Proboszcz, ks. Wikary, Siostra zakonna, panie świeckie, dziewczęta.

W okresie Wielkiego Postu w parafii odbywają się rekolekcje, misje... Głosili tutaj misjonarze: o. Duda Roman, o. Wiktor-Maria Mendrella, o. Karol Kubsz, a ostatnio OO. Edward Szymeczko i Leon Brzezina. W roku 1969 razem z misjonarzami francuskimi polscy kapłani podjęli misję długoplanową: Misja Soboru, Odnowy, Dialogu. W 1973 roku na 50-lecie Parafii odbyła się Misja Apostolstwa.

Trudno wyliczyć to, co „spotyka duszę ze światem Bożym...”, co „wciąga wiernych w sferę życia nadprzyrodzonego”. To pewnie, że zarówno w kościele w czasie Mszy św., na salce katechetycznej, w świetlicy, kopalni... w domu... oddziaływanie duszpasterskie miało i ma wspólny cel: wychowywanie we wierze, która obejmowałaby wszystkie życiowe problemy i w której człowiek odnajdywałby odpowiedź na najbardziej nurtujące go pytania. a zwłaszcza te

dotyczące sensu życia i śmierci, istnienia dla siebie i działania dla dobra in-

nych. Wychowywanie w wierze, która pozwala człowiekowi mieć nadzieję, że przyszłe królestwo Boże zapoczątkowane jest już tu, teraz na ziemi, że zbliżam się do niego, czyniąc sprawiedliwość, pokój wszelkie dobro pogłębiające braterską jedność rodziny ludzkiej i podnoszące poziom jej materialnego i duchowego życia.

„Parafia jest organiczną całością złożoną z wiernych i proboszcza...”

Duszą parafialnego życia był często Ksiądz. Obecny ks. proboszcz Alfred Bednorz, omi. jest 13 już z kolei polskim duszpasterzem. Jest już tutaj 21 lat... Człowiek, o którym ludzie, parafianie mówią, że jest dobry, ojcowski.

Urodzony 22 maja 1912 w Radlinie, święcenia kapłańskie otrzymuje krótko przed wybuchem wojny: 18 czerwca 1939 roku. W marcu 1940 roku przedostaje się na Zachód.. Włączył się do walki... Przeprowadza uciekinierów

MODLITWA PARAFII

Panie Jezu Chryste, pasterzu i biskupie naszych dusz! Prosimy Ciebie za wszystkimi, których wybrałeś Sobie do tej Twojej parafii. Zachowaj ich w świętej łasce Twojej i Twojej świętej miłości. Niechaj z Ciebie czerpią wciąż nowe życie. Niechaj moc Twoja tworzy z nich żywe członki Twego Mistycznego Ciała. Chleba Żywota daj nam dzisiaj. Niechaj ta Twoja parafia wzrasta i uświęca się na obraz i podobieństwo Twoje.

Prosimy Cię, Panie, za wszystkimi, którzy służą naszej parafii. Prosimy Ciebie za naszymi kapłanami i pasterzami naszych dusz. Niech dojrzewają w swym znojmym trudzie, by byli wzorem wiary i życia z wiary. Błogosław wszystkim ich dziełom miłości, wszystkim ich dobrym czynom.

Otocz Swą opieką naszą młodzież, daj jej dzielność, czystość, wierność chrześcijańskiemu powołaniu.

Prosimy Cię za wszystkimi członkami naszej parafialnej wspólnoty, szczególnie za tymi, którzy smucą się i cierpią, za wszystkimi chorymi i niedołężnymi, za wdowami i sierotami. Ty, o Panie, wspomóż samotnych, Ty prowadź bezradnych, Ty bądź nadzieją umierających. A z tymi, co już odeszli do Ciebie, racz nas zachować w jedności przez wiarę, nadzieję i miłość.

Zostań z nami, Panie, zostań z nami i całym Kościołem Twoim. Zostań wśród nas stojących przy tym ołtarzu i buduj w sercach naszych Królestwo Twoje. Amen.

(Autor nieznan).



Towarzystwo Muzyczne „Młoda Polonia”, zał. w roku 1922.

przez granicę hiszpańską. Ilu ludzi zawdzięcza mu życie! W 1943 wraz z plutonem zdemobilizowanego wojska sam przedostaje się przez Hiszpanię do Szkocji. Jest kapłanem spadochroniarzy polskich... A po wojnie praca dla uchodźstwa polskiego we Francji. Najpierw Marles-les-Mines, a potem Waziers. Już 21 lat.

Ks. kard. Hlond, tak pisze o proboszczu:

„...proboszcz, łącząc się dogonnie z parafią, poświęca swoje siły, swoje zdrowie, swój czas, swoje wygody. Oddaje parafii swoje życie nie tylko w tym znaczeniu, że poza sprawą Bożą, swej parafii nie ma innego ideału życiowego. Dzisiaj proboszcz oddaje się parafii w prawdziwej i życiowej ofierze przez trud, troski i bóle, nierzadko przez przepracowanie i rozstrój nerwowy, przez przedwczesne wycieńczenie i przez codzienne męczeństwo wyczerpującego wysiłku”.

Drugim polskim kapłanem pracującym dziś na terenie parafii Waziers, Frais-Marais jest ks. Stanisław Adamski. Kapłan młody, wyświęcony w roku 1970. Jest członkiem tego samego zgromadzenia oo. Oblatów. Urodził się w roku 1941 w Bruay-en-Artois. Nowicjat zakonny odbył w Belgii, w belgijskim klasztorze oo. Oblatów. Wykształcenie kapłańskie uzyskał w polskim seminarium oo. Oblatów w Lille. Na wykłady uczęszczał do francuskiego seminarium diecezjalnego.

Duszpasterze Polscy w Waziers Notre-Dame

1923 - ks. Czesław Kaczmarek (diec. płocka), konsekrowany na biskupa kieleckiego 9.9.1938 r. Przebywał w więzieniach PPL w latach 1950-1956. Zmarł w Lublinie 26.8.1963 roku.

1924 - ks. Bolesław Jagiello

1925 - ks. Olszewski

1.10.1926 - ks. Szczepan Misiak

1.10.1931 - ks. Ludwik Makulec

1.10.1935 - ks. Ignacy Neumann

15.3.1936 - ks. Władysław Bielecki

1.9.1938 - ks. Stanisław Ziolkowski

1.9.1939 - ks. Franciszek Wahrol

5.6.1948 - ks. Franciszek Dera

25.11.1950 - ks. Alfons Rzeźniczek

6.1951 - ks. Wiktor Mendrella

25.11.1953 - ks. Alfred Bednorz.



Waziers jest jego pierwszą placówką. Zajmuje się przede wszystkim wiernymi we Frais Marais.

Dawniej? Pierwszym duszpasterzem polskim na tym terenie był ks. Czesław Kaczmarek... Praca była ogromna. To były początki, czas tworzenia parafii, życia organizacyjnego... W dodatku studia. Ks. Kaczmarek studiował równocześnie na uniwersytecie w Lille. Zresztą nie tylko Waziers obejmował swoją pracą...

Oglądamy zdjęcie ks. Czesława z tamtych czasów. Na odwrocie dedykacja wypisana jego ręką: „Kochanym Rodakom, składa na pamiątkę... Lille, 13.12.1923 r.”. Parafianie z Waziers nigdy nie stracili z nim kontaktu. Nawet wtedy kiedy po ukończeniu studiów wraca do Polski.. A kiedy zostaje biskupem, ordynariuszem kieleckim, ofiarują mu krzyżyk i pastorał.

Piękne zdjęcie Ks. Biskupa z krzyżykiem Polaków z Waziers na piersi. podarował ks. Bednorzowi, ks. Pionier, sekretarz PMK, kiedyś kapłan biskupa Kaczmarka.

W czasie trudnym okupacji niemieckiej duszpasterzem polskim był ks. Franciszek Wahrol.

W roku 1950 opiekę nad parafią przejmują oo. Oblaci. Pracowali tutaj oo. Stróżyk (misjonarz w Kamerunie), Nowak (duszpasterz w Denain), Wałęsa, Nasiorowski, wszyscy ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów M.N.

Parafia - ośrodkiem spotkań

Ks. Francis Connan, proboszcz paryskiej parafii św. Rocha napisał kiedyś o parafii, że „jest miejscem gościnnym dla wszystkich”.

Tę rolę spełniała polska parafia w Waziers... i spełnia po dzień dzisiejszy. Ilu Polaków zginęłoby na francuskich ulicach, a napewno miałoby trudniejszy start życiowy, gdyby nie wysiłek centralizowania Polaków... Tak łatwo było i

jest skontaktować się z Polakiem tam, gdzie jest polska parafia

Przeglądaliśmy pozostawione nam materiały, dokumenty, zdjęcia. Dzwonek. Wchodzą dwie panie. Znamy je dobrze. Idą do chorego. Proszą by ksiądz proboszcz podwiózł samochodem. Zanim wyjdą ks. proboszcz częstuje kawą:

— Tak! polski zwyczaj... Na polskiej plebanii trzeba polską zachować gościnność..

Tak jest zawsze. Ile tutaj przez ten dom przewijają się ludzie codziennie? Panie, które sprzątają kościół, po pracy przychodzą na plebanie... Kawa jest już gotowa. Proboszcz częstuje cukierkami, które otrzymał z Polski.

— Z Polski!

Dlatego sięgnie po cukierek i ta pani, która cukierków na codzien nie lubi.

W roku 1972: 34 chrzty, 38 pogrzebów, 26 ślubów, 95 dzieci uczęszczających na lekcje katechizmu.

Sto lat

Na uroczystość 50-lecia przyjedzie ks. bp Rubin, ks. bp Jean-François Motte, sufragan diecezji Cambrai. Zostanie odprawiona uroczysta Msza św. A potem spotkanie na sali, akademie... Wierni Parafianie i goście będą mogli oglądać wystawę obrazującą historię 50 lat polskiej pracy duszpasterskiej.

Przypominamy sobie piękne słowa Ojca świętego, Pawła VI o parafii: „Pragniemy oddać hołd tej instytucji ze względu na znaczenie, jakie ona posiada w życiu wiernych i całego Kościoła”.

W dniu 14 października 1973 roku, w Waziers będziemy jednymi spośród wielu, którzy złożą hołd Polskiej Parafii — tym, którzy w ciągu 50 lat żyli w niej i pracowali, doceniając ogromnie jej znaczenie w życiu całego Kościoła.

KONGREGACJA ROZKRZEWIENIA WIARY



Mysł powstania centralnej komórki kościelnej dla kierowania ruchem misyjnym, zrodziła się u Raymundusa Lullusa w XII w., która jednak zaakceptowana została przez Rzym dwa lata przed śmiercią inicjatora na soborze w Wienne w r. 1311. Zanim powstała Kongregacja Propagandy Wiary, istniał w Rzymie Papieski Instytut Misyjny z r. 1543, powstały z inicjatywy św. Ignacego Loyoli i pierwszych jezuitów. Zaczęły powstawać klasztory dla katechumenów i kształcenia misjonarzy. Obok nurtu jezuitckiego, powstał ruch idei misyjnej wśród karmelitów, którzy otworzyli klasztor św. Sylwestra jako ośrodek kształcenia misjonarzy.

Dopiero rok 1622 jest datą powstania Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, a 22 czerwca dniem wydania Konstytucji Apostolskiej „Inscrutabili Divinae Providentiae” dokumentu, przez który Kongregacja została kanonicznie powołana do życia. Obrano sobie święto Objawienia Pańskiego 6 stycznia, jako dzień powstania Kongregacji przez Grzegorza XV, który powołał do niej 13 kardynałów, 2 prałatów i 1 sekretarza. Za cel Kongregacji wyznaczyła sobie czuwanie nad głoszeniem wiary na wszystkich kontynentach i przygotowaniem misjonarzy do tej pracy.

Odtąd Kongregacja pracowała w Rzymie, wykorzystując informacje z terenów misyjnych podawanych przez swoich nuncjuszy i same zakony misyjne. Pracownikami misyjnymi byli szczególnie zakonnicy: Augustianie, Dominikanie, Franciszkanie, Jezuitci i Kapucyni. Wiele było trudności natury finanso-

wej, metody misyjnej czy tzw. patronatów królewskich, co nie zawsze wychodziło na zdrowie ewangelizacji ówczesnego świata. Zaznaczył się także duch rozdzielenia na misjach, skłócenie, niezdrowa rywalizacja czy samowolne rzęczenie się urzędników państwowych, zwłaszcza w misjach patronackich. Wolano o reformę, szczególnie nawoływano misjonarzy do akomodacji, do niemieszania się w sprawy polityki i o duszpasterski poziom misji.

Nowy styl pracy misyjnej mógł się rozpocząć dopiero z chwilą, gdy poszczególne misje wydały swoją hierarchię kościelną i dysponowały młodymi narybkiem misjonarzy rodzimych.

Sobór Watykański II uchwalając 7 grudnia 1965 r. Dekret o działalności misyjnej Kościoła jako jeden z pierwszych, tym samym podkreślił ważność odnowy Kongregacji, która zwykle dziś się nazywa Kongregacją Ewangelizacji Narodów.

Ks. Aleksander Bejger

„Pozwól, abym Ci udzielił rady, a nawet dwóch. *Pierwsza:* bez względu na wątpliwości, jakie byś miał, przystępuj do sakramentów świętych nie-co częściej, starając się czynić to jak najlepiej i prosząc Boga, by wspomógł twoje niedowiarstwo — to Ci wyświadczy dobro. *Druga rada:* módl się nadal, choćbyś miał nie wiem jakie trudności, choćbyś się czuł mało gorliwy i rozdartniony. Mówiąc o modlitwie nie mam na myśli modlitw recytowanych na pamięć, ale proste uwielbienie słowami lub bez słów: trwać u stóp Bożych z wolą, z zamiarem wielbienia Go”.

Karol de Foucauld do Henryka de Castries, 30.9.1901.

ODSŁONIECIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

21 października br. o godz. 10.00 w Kaplicy Polskiej w Lille nastąpi uroczyste odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy-ułanów Pułku Księcia Józefa Poniatowskiego.

Na gościnnej ziemi francuskiej powstała pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego Wolna Armia Polska. W październiku wyruszyli z Lille do obozu wojskowego w Coëtquidan pierwsi żołnierze polscy, synowie Emigracji, pod komendą porucznika Władysława Lacha.

Tablica Pamiątkowa w Kaplicy Polskiej w Lille upamiętni to wydarzenie. Popłyną gorące modlitwy do Boga o wieczny spokój dla tych, co walcząc za naszą wolność, życie swoje złożyli w ofierze.

W uroczystości wezmą udział: dowódca Pułku Ułanów Księcia J. Poniatowskiego, dowódca Oddziału Rozpoznawczego I Dywizji Grenadierów, władze Związku Obrońców Ojczyzny, dowódca III Obozu Wojska Polskiego w Lille.

Zapraszamy serdecznie wszystkich organizacje polskie i wszystkich Rodaków.

Bronisław Szczapa.

UWAGA, OKRĘG PARYSKI P.Z.K.I

Przewidziany w kalendarzu organizacyjnym na 21 października Walny Zjazd Okręgu odbędzie się w terminie późniejszym.

Datę i miejsce ogłosimy, gdy tylko zostaną ustalone.

Za Zarząd Okręgu,
Edmund Tarkowski,
sekretarz.

POLSKI ZWIĄZEK MEŻÓW KATOLICKICH WE FRANCJI

Drodzy Meżowie Katolicy,

Wielokrotnie członkowie domagali się unowocześnienia naszej pracy. Zastanawiał się nad tym również Zarząd Związku. Postanowiono zobaczyć jak inni pracują. Prezes i sekretarz Związku wybrali się więc dwa razy do Anglii na Walny Zjazd pokrewnej nam organizacji, mianowicie Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii. Stwierdzili, że wiele metod z ich pracy można przenieść na nasz teren, że wzajemna współpraca może być bardzo korzystna dla obu stron.

Po powrocie z Anglii, Zarząd Związku postanowił więc urządzić tegoroczny Zjazd w nowej formie. Wszedł też w porozumienie z Zarządem Związku Bractw Żywego Różańca i zdecydował, że przedpołudniowa część Walnego Zjazdu będzie miała charakter idenwo-dyskusyjny i mogą w niej wziąć udział nie tylko delegaci stowarzyszeń, po trzech z każdego, jak to było w latach poprzednich, ale wszyscy członkowie razem z żonami oraz członkinie Bractw razem z mężami. Będzie to więc wspólne pół dnia obrad, na temat bardzo ak-

tualny i dotyczący wszystkich:
„Rola rodziny w polskiej społeczności emigracyjnej”.

Główne punkty tematu: Małżeństwo chrześcijańskie, wspólnota duchowa i kulturalna, dawanie i ochrona życia, współżycie między rodzicami i dziećmi i trudności, napotymane pod tym względem. — Referat na ten temat wygłosi prelegentka z Anglii, pani Wołkowińska, członkini zarządu Międzynarodowego Związku Kobiet Katolickich a zarazem członkini zarządu Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii. Wraz z nią przybędzie na nasz Zjazd Dyrektor tegoż Instytutu p. Onyszkiewicz. Po referacie odbędzie się dyskusja. — Jest bardzo pożądanym, aby jak największą liczbę członków naszych stowarzyszeń przyjechało na ten Zjazd, który odbędzie się w sali parafialnej przy polskim kościele w Lens, w niedzielę 28 października 1973.

Program: o godz. 9. referat i dyskusja, — o godz. 12.30 Msza św. odprawiona przez Ks. Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, — o godz. 13.30 wspólny obiad dla wszystkich, którzy go naprzód zamówią, — o godz. 14.30 część sprawozdawcza Zjazdu Związkowego, wybór nowego Zarządu i ustalenie programu pracy na nowy rok. Zakończenie Zjazdu jest przewidziane na godzinę 17.00.

Obowiązkiem prezesa i innych członków zarządu jest przedstawić tę sprawę na najbliższym zebraniu a nawet w prywatnej rozmowie z członkami stowarzyszenia i zachęcić ich do udziału w Walnym Zjeździe o ile możliwości razem z żonami. — W południe przewidziany jest wspólny obiad w cenie 12 F od osoby, należy jednak naprzód go zamówić. Prezesa i spiszają więc tych, którzy chcą wziąć udział w obiedzie pobierając od razu od nich opłatę i przesyła-

zgłoszenie do dnia 20 października na adres prezesa: T. Piotrkowicz, 22, rue de Bouchain — 62430 Sallaumines, albo dyrektora Związku. Ks. Franciszek Jagła, 24, rue Léo-Lagrange, 59950 Aubry. — Pieniądże wpłacić na CCP Lille 1.729.59 — Abbé F. Jagła. Ci, którzy nie wezmą udziału we wspólnym obiedzie, mogą zjeść to co sobie przywiozą, w osobnej sali, gdzie będą do ich dyspozycji zimne napoje. W popołudniowej części mogą wziąć udział wszyscy obecni ale nowy Zarząd wybierają tylko delegaci, po trzech z każdego stowarzyszenia — Stowarzyszenia, które nie przysłały jeszcze Kwestionariusza za rok ubiegły prosimy, by uczyniły to bez zwłocznie.

Serdecznie wszystkich pozdrawiamy — do miłego spotkania w Lens.

Zarząd Związku.

MIESIĄC INWALIDY

Kochani Rodacy!

Na wstępie tego apelu serdecznie „Bóg zapłać” wszystkim ofiarodawcom za dotychczasową pomoc i życzliwy stosunek, jaki od lat okazujecie naszym inwalidom wojennym i wdowom, znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej i zdrowotnej.

Jest już tradycją, przyjętą przez całe społeczeństwo polskie, że w październiku każdego roku rozpoczynamy „Miesiąc Inwalidów”.

W trosce o b. żołnierzy inwalidów, którzy w służbie o wolność Polski i Francji, stracili zdrowie, a częstokroć dotknięci są stałym kalectwem, zwracam się do ogółu społeczeństwa polskiego i przyjaciół, z gorącym apelem o wydatną pomoc materialną.

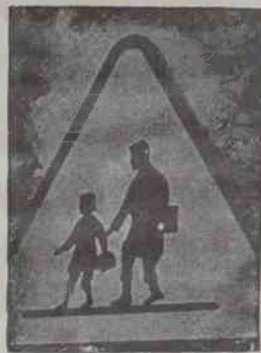
Żółcie ofiarę na jaką was stać, ale żółcie ją wszyscy, pamiętając, że będzie ona zawsze mniejszą od tej, którą oni złożą dla wspólnej sprawy.

Ofiary prosimy uprzejmie przysyłać na konto pocztowe naszego Związku : CCP 7.913.93 Paris — Union des Mutiles de Guerre Polonais en France, lub czekiem bankowym na Związek, z za znaczeniem: „M.I.”.

Dziękują serdecznie z góry

Za Zarząd PZTW we Francji

Z. Cappilleri, sekretarz; inż. Serafini, wiceprezes; Fr. Rynkiewicz, skarbnik; B. Jagielowicz, prezes.



NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO W PARYŻU

Wzorem lat ubiegłych oficjalna nauka języka polskiego w szkołach francuskich odbywa się na terenie Paryża w dwóch punktach szkolnych, w każdą środę, przed południem lub po południu, w zależności od wolnego czasu jakim dysponują dzieci

1) Ecole des Garçons, 17, rue Vigée-Lebrun, Paris 15, metro Volontaires, od godz. 10-ej do 12-ej;

2) Ecole des Garçons, 9, rue de Moussy, Paris 4, metro Hôtel de Ville, od godz. 14-ej do 16-ej.

Na naukę języka polskiego przyjmowane są dzieci obojga płci, od lat 6 do 16, bez względu na dotychczasową ich znajomość tego języka. Nauka jest bezpłatna, dobrowolna i przystępna dla wszystkich dzieci pochodzenia polskiego.

NAUCZANIE POLSKIE W ST. DENIS I PUTEAUX

Lekcje polskie w obu wyżej podanych punktach odbywają się jeden raz w tygodniu, tak samo dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym:

1) Saint-Denis, 6, rue E.-Connoy, Ecole des Garçons, w każdy poniedziałek, od godz. 17-ej do 19-ej;

2) Puteaux, 8 rue Collin, w każdy czwartek, od godz. 17-ej do 19-ej.

Informacji w sprawie nauczania polskiego udzielają dyrektorzy wyżej wymienionych szkół lub nauczyciel polski.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue Saint-Honoré, 75001 - Paris.

Telefon : 073-37-69

Konto pocztowe PARIS 12.777-08

Dyrektor : Ks. E. SZYMECZKO O.M.I.

Redaktor : Ks. L. BRZEZINA O.M.I.

Administrator : Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36 888

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, Avenue du Général-Leclerc
77260 - LA FERTE-sous-JOUARRE.

VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés
POLONAIS

28 NIEDZIELA W ROKU (Cykl B)

14 października 1973 r.

Przyszlśmy, aby usłyszeć Słowo Boże. Dzisiaj św. Paweł nam powie, że Słowo Boże jest potężne, skuteczne, „ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny”. Zastanówmy się nad wielkością działania Bożego, a szczególnie nad skutecznością Jego Słowa w sercu człowieka.

★

Antyfona na wejście Ps. 129, 3-4

Jeśli zachowasz pamięć o występku-
kach, Panie, Panie, któż się ostoi? Ale
u Ciebie jest przebaczenie grzechów,
Boże Izraela.

Modlitwa

Prosimy Cię, Panie, niech Twoja łaska
zawsze nas uprzedza i stale nam to-
warzysz, pobudzając naszą gorliwość
do spełnienia dobrych uczynków. Przez
Pana naszego Jezusa Chrystusa, który
z Tobą żyje...

Modlitwa nad darami

Przyjmij, Panie, modły i dary wierne-
go Ci ludu, abyśmy przez sprawowanie
tej świętej liturgii dostąpili chwały nie-
bieskiej. Przez Chrystusa Pana naszego.
Amen.

Antyfona na Komunię Ps. 33, 11

Możni wpadli w biedę i głodu zazna-
li; Tym zaś, co Pana szukają, niczego
nie zabraknie.

Modlitwa po Komunii

Pokornie błagamy Twój majestat,
Panie, abyś posilając nas przeświec-
nym pokarmem Ciała i Krwi, dał nam rów-
nież udział w hoskiej naturze. Przez
Chrystusa Pana naszego. Amen.

CZYTANIE I (Mdr 7, 7-11)

„Bogactwa za nic miałem
w porównaniu z mądrością”

Czytanie Księgi Mądrości

Modliłem się i dano mi zrozumienie,
przyzywałem, i przyszedł na mnie duch
Mądrości. Przeniosłem ja nad berta i
trony i w porównaniu z nią za nic miałem
bogactwa. Nie porównałem z nią

drogich kamieni, bo wszystko złoto wo-
bec niej jest garścią piasku, a srebro
przy niej ma wartość błota. Umilowa-
łem ja nad zdrowie i piękność i wołałem
miec ją aniżeli światło, bo nie zna snu
blask od niej bijący. A przyszedł mi wraz
z nią wszelkie dobra i niezliczone bo-
gactwa w jej ręku.

PSALM (89, 12-17)

Resp. (14): Nasyć nas Twym miłosier-
dziem, abyśmy się weselili.

Naucz nas liczyć dni nasze,
abyśmy osiągnęli mądrość serca.
Powróć, o Panie, dokądże jeszcze...
I bądź litościwy dla sług Twoich.

Nasyć nas z rana swoja łaskawością,
abyśmy przez wszystkie dni nasze
mogli się radować i cieszyć.
Daj radość według miary dni,
w których nas przygniotłeś,
i lat, w których zaznaliśmy niedoli.

Niech sługom Twoim ukaże się
Two dzieło,
a chwała Twoja nad ich synami.
A dobroć Pana Boga naszego niech
będzie nad nami!
I wspieraj prace rąk naszych.

CZYTANIE II (Hbr 4, 12-13)

„Słowo Boże jest zdolne osądzić
pragnienia i myśli serca”

Czytanie Listu do Hebrajczyków

Żywe jest słowo Boże, skuteczne i
ostrzejsze niż wszelki miecz obosiecz-
ny, przenikający aż do rozdzielenia du-
cha, stawów i szpiku, zdolne osądzić
pragnienia i myśli serca. Nie ma stwo-
rzenia, które by być przed Nim niewi-
działne, przeciwnie, wszystko odkryte i
odsonięte przed oczyma Tego, któremu
musimy zdać rachunek.

Alleluja (J 15, 15). Nazwałem was
przyjaciółmi — mówi Pan; oznajmi-
łem wam wszystko, co usłyszałem od
Ojca mego. Alleluja.

EWANGELIA (Mk 10, 17-30)
lud krótsza: Mk 10, 17-27)

„Sprzedaj wszystko, co masz
i chodź za Mną”

W owym czasie: Gdy Jezus wybierał
się w drogę, przybiegł pewien człowiek
i, upadłszy przed Nim na kolana, pytał
Go: „Nauczycielu dobry, co mam czy-
nić, aby osiągnąć życie wieczne?” Je-
zus mu rzekł: „Czemu nazywasz mnie
dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam
Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie
cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fa-
szywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i
matkę.” On Mu rzekł: „Nauczycielu,
wszystkiego tego przestrzegałem od
mojej młodości” Wtedy Jezus spojrział
z miłością na niego i rzekł mu: „Jed-
nego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko,
co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz
miał skarb w niebie. Potem przyjdź i
chodź za Mną”. Lecz on spochmurniał
na te słowa i odszedł zasmucony, miał
bowiem wiele posiadłości. Wówczas
Jezus spojrział wokoło i rzekł do swoich
uczniów: „Jak trudno jest bogatym
wejść do królestwa Bożego”. Uczniowie
zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus
powtórnie rzekł do nich: „Dzieci, jakże
trudno wejść do królestwa Bożego tym,
którzy w dostatkach pokładają ufność.
Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez
ucho igielne, niż bogatemu wejść do
królestwa Bożego”. A oni tym bardziej
się dziwili, i mówili między sobą: „Któż
więc może się zbawić?” Jezus spojrział
na nich i rzekł: „U ludzi to niemożli-
we, ale nie u Boga; bo u Boga wszyst-
ko jest możliwe”.

(28) Wtedy Piotr zaczął mówić do
Niego: „Oto my opuściliśmy wszystko
i poszliśmy za Tobą”. Jezus odpowie-
dział: „Zaprawdę powiadam wam: Nikt
nie opuszcza domu, braci, siostr, matki,
ojca, dzieci i pół z powodu mnie i z po-
wodu Ewangelii, żeby nie otrzymał sto-
kroć więcej teraz, w tym czasie, do-
mów, braci, siostr, matek, dzieci i pół
wśród przesładowań, a życia wiecznego
w czasie przyszłym”.

